CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 235 (399)
WTOREK
30 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5,43, zach. 19,29

OBRONA POKOJU JEST SPRAWĄ wszystkich narodów świata

Orędzie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie

Na końcowym posiedzeniu Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie uchwalono tekst orędzia do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu w obronie pokoju na całym świecie. W orędziu tym czytamy m. in.:

Popieramy w całej pełni uchwały paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju i witamy z zadowoleniem utworzenie stałego Komitetu Kongresu, który ma jednoczyć i kierować wysiłkami narodów, broniących dzieła pokoju.

Jesteśmy przekonani, że ruch ten, ogarniający dzisiaj setki milionów ludzi i coraz bardziej rozszerzający się, potrafi zapobiec groźbie nowej wojny.

Widzimy, jak imperialiści przygotowują nową wojnę światową, prowadzą szaleńczy wyścig zbrojeń, usiłując zastraszyć wszystkich okropnościami „atomowymi", usiłując zatruć umysły destrukcyjną propagandą nienawiści do człowieka.

Każdy uczciwy człowiek widzi, że imperialiści anglo - amerykańscy są głównymi inicjatorami nowej wojny, która będzie wojną przeciwko całej ludzkości.

To właśnie oni wywołali histerię wojenną i wszelkimi sposobami ją podsycają. To właśnie oni są inicjatorami agresywnego paktu atlantyckiego, mimo że narody St. Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, podobnie jak wszystkie inne narody świata, nie chcą wojny.

Związek Radziecki jest krajem pokoju i twórczości, krajem wysoko dzierżącym sztandar twórczej pracy, wielkim mocarstwem pokojowym, w którym nie ma i nie może być zwolenników agresywnej wojny.

Kraj nasz zwyciężył najstraszliwszego wroga ludzkości — faszyzm. Dzisiaj stoi on również na straży pokoju, broniąc sprawy postępu i kultury.

Imperialiści rozpowszechniają oszczerstwa, iż Związek Radziecki prowadzi rzekomo politykę agresywną. W imieniu 200 milionów ludzi radzieckich odrzucamy to kłamstwo wrogów ludzkości. **Tym potwornym kłamstwem chcą zatrzeć ślady ci, którzy budują bazy wojenne na całym świecie, którzy rzeczywiście prowadzą politykę agresji militarnej, politykę rozpętywania nowej wojny.**

Na całym świecie zatacza dzisiaj coraz szersze kręgi ludowy ruch w obronie pokoju. Narody zdecydowane są bronić interesów pokoju i nie dopuszczą do nowej krwawej wojny.

Wojna, którą tak pragną rozpętać imperialiści, jednakowo zagraża wszystkim narodom i niesie im niezliczone nieszczęścia.

Zgodnie z hasłem kongresu paryskiego: „Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów świata!" miliony uczciwych, prostych ludzi na wszystkich kontynentach powstają, aby czynnie zaingerować w sprawy wojny i pokoju, jednoczą się dla ścisłej współpracy międzynarodowej.

My ludzie radzieccy, jako konsekwentni i szczerzy zwolennicy pokoju, występowaliśmy i nadal występować będziemy przeciwko każdemu wypadowi agresorów i podżegaczy do nowej wojny, bezlitośnie demaskując ich zamiary wobec ludzi pracy całego świata.

Wzywamy do tego samego wszystkie organizacje obrońców pokoju i wszystkich uczestników tego potężnego ogólnonarodowego ruchu.

Jak mówi światły kierownik państwa radzieckiego — Stalin: „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie siły społeczne broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunszcie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej wojny".

Wzywamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie, aby nabrali odwagi i wiary we własne siły, aby nieustannie skupiali szeregi wszystkich narodów, walczących o pokój i paraliżowali siły agresji swą potężną ingerencją.

Serdecznie witamy naszych przyjaciół i towarzyszy broni — zwolenników pokoju na całym świecie i wyrażamy niezłomną pewność, że nasze wspólne wysiłki dla dobra ludzkości, w obronie pokoju, pracy i wolności zakończą się naszym zwycięstwem! „BĄDŹMY CZUJNI, BĄDŹMY ZJEDNOCZENI, A OBRONIMY SPRAWĘ POKOJU".

List uczestników konferencji moskiewskiej do Generalissimusa Stalina

Na zakończenie Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie wysłano do generalissimusa Stalina list, w którym czytamy m. in.:

„Przedstawiciele szerokich kół społeczeństwa radzieckiego — klasy robotniczej, chłopów kołchoźników i inteligencji, zgromadzeni na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju, z całego serca przesyłają Wam, nasz nauczycielu, wielki bojowniku o pokój i przyjaźń narodów, najserdeczniejsze i płomienne pozdrowienie. Imię Wasze stało się wielkim symbolem walki milionów prostych ludzi o pokój i demokrację. Wznieciliście w sercach wszystkich prostych ludzi kuli ziemskiej niezachwianą wiarę w wielką i słuszną sprawę walki o pokój na całym świecie, walki o niepodległość narodową oraz o rozkwit przyjaźni między narodami.

Wiemy, że walka o pokój to walka niełatwa. Nie ma jednak takiej siły, która by mogła zachwiać naszą wolę, naszą wiarę i rozdzielić narody w ich walce przeciwko podżegaczom wojennym z obozu imperialistycznego. Jesteśmy zdecydowani złożyć w ofierze wszystkie siły na świętym ołtarzu pokoju.

Utworzyliśmy Stały Radziecki Komitet Obrony Pokoju. Powierzyliśmy mu szlachetną misję wszechstronnego pogłębiania przyjaźni między narodami, demaskowania podżegaczy wojennych, prowadzenia walki o pokój, tak jak uczycie tego Wy, drogi nasz Wodzu i Nauczycielu".

Zwycięska brygada »SP« otrzymała Sztandar Przechodni

W całej Polsce zakończony został II turnus prac brygad „Służba Polsce". Junaczki i junacy hufców „SP" osiągnęli w II turnusie poważne rezultaty w pracy nad odbudową kraju. Sukcesy te zawdzięcza młodzież „Służba Polsce", rozwijającemu się i ogarniającemu coraz szersze zastępy młodzieży, zespołowemu współzawodnictwu pracy.

Sztandar Przechodni Komendy Głównej „SP" zdobyła za pracę w II turnusie 17 brygada, pracująca w woj. szczecińskim. Na uroczystości przekazania sztandaru podkreślono, że **junacy wykonali dwumiesięczny plan w ciągu jednego miesiąca, uzyskując przeciętnie 200 proc. normy, przez co zaoszczędzili państwu około 9 mil. zł.** W okresie prac, hufce 17 brygady wykopały rowy melioracyjne na przestrzeni 60 km., odwadniając blisko 3 tys. hektarów ziemi. Za zasługi w odbudowie Pomorza Szczecińskiego 2 junaków: Srebrnicki i Krzemień odznaczonych zostało Srebrnym Gryfem Pomorskim. Kilkudziesięciu junaków w nagrodę za rezultaty, osiągnięte w pracy społecznej i udział we współzawodnictwie pracy, otrzymało złote, srebrne i brązowe odznaki.

Wielu junaków otrzymało dyplomy uznania i nagrody w postaci rowerów, kompletów książek, piłek nożnych itd. Wśród nagrodzonych przeważają ZMP-owcy — inicjatorzy i organizatorzy współzawodnictwa pracy w brygadach.

W Boliwii wrze

Agencja Reutera donosi z La Paz, że w Boliwii wybuchła rewolta, która objęła miasta Cochabamba, Oruro i Santa Cruz.

Parlament boliwijski postanowił ogłosić w całym kraju stan oblężenia. Na czele rewolty w Cochabamba stoi generał Penaylillo, a na czele rewolty w Oruro — b. wiceminister Luis Ardux. Przywódcy rewolty należą do Nacjonalistycznej Partii Rewolucyjnej, do której należał też b. prezydent Boliwii — Villarrcel. Został on zabity w czasie zamachu stanu, dokonanego w 1946 roku przez obecnego prezydenta Enrique Hertzoga.

»Przysięga młodzieży«

Zakończenie Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W niedzielę 28 sierpnia wspaniałą manifestacją młodzieży całego świata zakończył się II Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej. Manifestacja była bojowym przeglądem sił demokratycznej i postępowej młodzieży świata, która, skupiona pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kroczy w pierwszych szeregach w walce o pokój, demokrację i lepszą przyszłość.

Przy dźwiękach hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej wkroczyła poprzedzona grupą młodzieży ze sztandarem Światowej Federacji i flagami przeszło 80 narodów, entuzjastycznie witana, młodzież Związku Radzieckiego z sek. gen. Komsomołu Michajłowem na czele, niosąca potężnych rozmiarów portret generalissimusa Stalina.

Dalej szły delegacje Anglii i Szkocji niosąc transparenty z napisem: „Zjednoczona młodzież wygra pokój". Za nimi szła potężna delegacja młodzieży francuskiej, którą publiczność witała okrzykami na cześć Thoreza, młodzież Stanów Zjednoczonych, niosąca transparenty z wielkimi napisami: „Precz z paktami wojennymi", „Chcemy paktów pokojowych". Wkroczenie delegacji Chin wywołało znów potężne wiwaty na cześć wodza Chin Ludowych Mao-Tse-Tunga. Dalej szły delegacje partyzantów greckich, młodzieży hiszpańskiej z portretem Dolores Ibarruri, dalej delegacje Indonezji, Vietnamu, Australii, Południowej Afryki i Indii, delegacje Pakistanu, Iranu, Egiptu, Nigerii oraz duża delegacja młodzieży austriackiej z transparentem: „Jedność młodzieży — rękojmią pokoju".

Po przedefilowaniu delegacji 12 krajów Ameryki Łacińskiej przeszły delegacje państw skandynawskich i zachodnich. Szczególnie imponująca była defilada krajów demokracji ludowej, którą otworzyła Albania, następnie kroczyła potężna, licząca ponad 2 tysiące osób, delegacja młodzieży czechosłowackiej, niosąca tran sparenty wszystkich wodzów ludu pracującego, a wśród nich portret Prezydenta Bieruta.

Następnie szła delegacja młodzieży polskiej, którą otwierał poczet sztandarowy sportowców w amarantowych koszulkach z białym orłem. W pierwszym szeregu maszerowali członkowie Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Zarządu

(Dokończenie na str. 2)

Chińskie wojska ludowe zdobyły Lanczou — ważny punkt strategiczny

Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zdobyły Lanczou, stolicę prowincji Kansu, i drugie co do wielkości miasto w Chinach północno-zachodnich.

Lanczou liczy około 200 tysięcy mieszkańców i jest ważnym punktem strategicznym oraz komunikacyjnym na drodze do prowincji Nigszia, Tsinghai i Sinkian.

Na południu wojska ludowe pod dowództwem generała Liu-Po-Czanga przekroczyły granicę prowincji Kwantung i posuwają się w kierunku Kantonu i Hongkongu. W miejscowości Wong-yan (około 160 km na północny wschód od Kantonu) wojska ludowe połączyły się z oddziałami partyzanckimi, działającymi już od kilku lat w prowincji Kwantung.

W prowincji Fukien 28 sierpnia armia ludowa pod dowództwem gen. Czen-Yi, posuwa się w kierunku Amoy i zdobyła miasto Tsingkiang.

REKORDOWE WYNIKI OMŁOTÓW

Dzięki starannej uprawie i racjonalnemu stosowaniu nawozów sztucznych, plony w niektórych majątkach państwowych są niezwykle wysokie. W majątku PGR Poledno, w woj. pomorskim, z 1 ha żyta wymłócono 29 q ziarna. Próbne omłoty w majątku PGR Racot, w woj. poznańskim dały z 1 ha pszenicy jarej 22 q, a omłoty pszenicy ozimej w majątku PGR Lisowo w woj. gdańskim 39 q ziarna.

W majątku PGR Rogów w woj. łódzkim wyniki próbnych omłotów jęczmienia z niektórych obszarów wynoszą 39 q. z 1 ha.

Sesja Rady Wzajemnej Pom. Gosp.

W Sofii 25 — 27 sierpnia odbyła się sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W pracach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej wzięli udział przedstawiciele: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Rada rozpatrzyła bieżące zagadnienia z zakresu swej pracy

Europa Zachodnia w obliczu kryzysu

Wielkie nadzieje państw zachodniej Europy, jakie pokładano w planie Marshalla — rozwiały się.

Europa zachodnia zrozumiała, że plan ten nie oznacza pomocy, lecz tylko uzależnienie gospodarcze starego kontynentu od USA.

W Anglii deficyt dolarowy zwiększa się z miesiąca na miesiąc. Chcąc uniknąć tego deficytu, Wielka Brytania nawołuje do obniżki stopy życiowej ludności oraz zmniejszenia kosztów produkcji. Równa się to w praktyce intensyfikacji pracy przy równoczesnym zamrażaniu zarobków i zwyżce cen towarów pierwszej potrzeby. To „zaciskanie pasa" kosztem mas pracujących uderza w interesy amerykańskich eksporterów nafty, zboża, bawełny, tytoniu. Kraje marshallowskie nie pragną jednak dobrodziejstw importu zza oceanu. Anglia ratuje sytuację na swym rynku drogą umów dwustronnych i wymiany „clearingowej" z Europą Wschodnią. Kredyty dolarowe „wujaszka Sama" okazały się zawodne.

Lecz Amerykanie — wyznawcy wolnej konkurencji i wymiany — nadal proponują system handlu wielostronnego, gdyż tylko tym sposobem dzięki swej przewadze ekonomicznej potrafią zgnieść konkurencję innych krajów i zwęzić ich gałęzie produkcji.

Polityce tej ma służyć również dewaluacja walut państw zachodnio - europejskich, nie wyłączając dumnego Albionu.

Dewaluacja bowiem obniży cenę towarów eksportowych USA i tym sposobem ułatwi im konkurencję na rynku światowym. Zgodnie z ostatnimi danymi statystycznymi Ministerstwa Handlu Stanów Zjednoczonych eksport amerykański przewyższa dwukrotnie import. Eksport jest koniecznością życiową USA. Nic dziwnego, iż dążą natarczywie do dewaluacji dewiz państw zmarshallizowanych. Zahamowanie bowiem eksportu grozi Ameryce kryzysem, objawy którego sygnalizuje już dziś statystyka. Obawa państw marshallowskich przed popadnięciem w zależność USA pogłębia kryzys gospodarczy Ameryki. Wiedzą o tym dobrze przywódcy polityki Wall Street i szukają dróg wyjścia.

Do nich zaliczyć trzeba budzenie i podsycanie strachu przed komunizmem, próby wmówienia światu, że ZSRR łącznie z krajami demokracji ludowej szykują się do skoku na zachód i tym podobne brednie ułatwiające podtrzymywanie psychozy wojennej wytworzonej właśnie przez niepoważne wypowiedzi amerykańskich polityków, ich prasę, film i radio.

Dla utrzymania tej psychozy służyć miała wizyta generałów amerykańskich w Paryżu. Ten sam cel mają obecnie misje wojskowe wysłane przez Departament Stanu do krajów skandynawskich i Włoch.

Może straszak komunizmu zniszczy dążność Europy do samoobrony i uratuje zachwiane pozycje kapitalistów z Wall Street — marzą władcy dolara zza oceanu.

Im bardziej będzie pogłębiał się kryzys w Stanach Zjednoczonych, tym większy będzie wywierany nacisk na państwa zmarshallizowane, tym głośniejsza będzie histeria wojenna w prasie USA.

Tymczasem w krajach „za żelazną kurtyną", wre praca pokojowa, dając najtrafniejszą odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym zza oceanu. Likwiduje się rany wojenne, wznosi nowe obiekty produkcji, przeznaczonej na codzienny użytek człowieka pracy, a równocześnie radzi nad skutecznymi sposobami utrzymania tego największego dobra ludzkości, jakim jest pokój. Wystarczy wskazać na wyniki co dopiero zakończonych obrad w tej sprawie osiągnięte właśnie w Moskwie — stolicy pokoju.

Podobnie masy pracujące Francji, Włoch, Anglii, Szwecji protestują przed „dobrodziejstwem dzieła odbudowy Europy", rujnującym przemysł ich krajów, zwiększającym bezrobocie i żywi przekonanie, że siły pokoju okażą się mocniejsze od dolara.

J. P.

O SYTUACJI W SYRII



Awantura arabska

»Wojenny blok państw arabskich«
nie odpowiada interesom krajów muzułmańskich

TEL-AVIV (PAP) — Dzienniki egipskie donoszą, że premier Iraku Nuri Said odbywa obecnie objazd państw arabskich i usiłuje na polecenie Londynu zmontować militarny blok państw arabskich, ściśle związany z Wielką Brytanią i St. Zjednoczonymi.

Ukazujący się w Kairze dziennik „Al Kutlia" podkreśla, że ten wojenny blok państw arabskich, do którego mają być także włączone Turcja i Afganistan, nie odpowiada interesom żadnego z krajów muzułmańskich.

Roczny plan skupu jaj
wykonało przedterminowo woj. rzeszowskie

Rzeszowski Okręgowy OddziałCentrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich wykonał przedterminowo roczny plan skupu jaj, wynoszący 100 milionów sztuk. Wzwiązku z tym w Rzeszowie odbyła się uroczystość przekazania proporca przechodniego CSMJ i nagród pieniężnych, przodującym pracownikom spółdzielni oraz zasłużonym wiejskim dostawcom jaj.

W przemówieniach podkreślono, że dzięki przedterminowemu wykonaniu planu woj. rzeszowskie dostarczy Państwu do końca **br. jeszcze 30 milionów jaj.** Proporzec przechodni odebrali z rąk sekretarza Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Bilewicza przodownicy pracy w branży jajczarskiej: Poszko i Szopa. Wysokie nagrody pieniężne otrzymali, wyróżniający się dostawcy jaj — m. in. Józef Gilewicz, Maria Rolek, Genowefa Krużel, Maria Mądro, Apolonia Bała i in.

CSMJ wyznaczyła ponadto 2 mil. zł dla okręgu rzeszowskiego, w celu wypłacenia premii przodującym w skupie i dostawie jaj, mleczarskim spółdzielniom i gminnym spółdzielniom „Samopomoc Chłopska" oraz zbiornicom zajmującym się eksportem jaj.

Obrady aktywów wojewódzkich ZSCh

W dniu 28 bm. odbyły się w województwach: warszawskim, krakowskim, śląskim, lubelskim, olsztyńskim i łódzkim plenarne posiedzenia zarządów wojewódzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, w których udział wzięło po kilka set działaczy związkowych z powiatów i gmin. W Warszawie i w Katowicach obradowało po 500 aktywistów.

Obrady aktywów wojewódzkich ZSCh miały na celu podobnie, jak ostatnie plenarne obrady Zarz. Gł. Związku, podsumowanie i przeprowadzenie analizy wyników działalności związku po trzecim Kongresie ZSCh, który obradował w Warszawie w dniach 3 — 5 kwietnia rb., oraz opracowanie planu prac na najbliższą przyszłość.

Zakończenie Światowego Festiwalu
Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

(Dokończenie ze str. 1)

Głównego ZMP — Matwinem. Młodzież polska niosła portrety Stalina, Bieruta i Rakosiego.

Następnie przemaszerowała młodzież Mongolii, Kanady oraz wolna młodzież niemiecka i młodzież włoska.

Potężną, przeszło półtorej godziny trwającą defiladę, zamknęła 8-tysięczna kolumna młodzieży węgierskiej, niosąca sztandar z nowym godłem Węgierskiej Republiki Ludowej.

Po zakończeniu defilady na Placu Bohaterów odbył się wiec, w którym wzięło udział 150 tysięcy młodzieży. Wiec zagaił przewod. Lud. Zw. Młodz. Węgierskiej Non poczym przemówienia wygłosili: **Sekretarz generalny Komsomołu Michajłow, Grohman przewodniczący Międz. Związku Studentów i Wicepremier Rakosi sekr. gen. Węgierskiej Partii Pracujących.**

PRZYSIĘGA POKOJU

Po przemówieniach odezwały się fanfary, poczym wśród głębokiej ciszy przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boissa odczytał tekst przysięgi uczestników Światowego Fetiwalu Młodziey Demokratycznej.

„My, przedstawiciele młodzieży demokratycznej, przybyli ze wszystkich stron świata na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów, dajemy wyraz niezłomnej woli i pragnieniu żyć szczęśliwie w świecie, który nigdy nie zazna nędzy, strachu i wojny.

Jesteśmy przekonani, że nasze siły, zjednoczone z siłami narodów wszystkich krajów, potrafią stworzyć to nowe życie.

Dlatego w imieniu milionów młodzieży wszystkich ras i wyznań przysięgamy uroczyście, że będziemy bronić pokoju i udaremnimy plany imperialistów, dążących do rozpętania nowej wojny.

Przysięgamy, że będziemy walczyć o polepszenie warunków życia narodów. Nasi bracia i siostry stracili życie w walce z faszyzmem po to, żeby świat wraz z pokojem osiągnął prawdziwą demokrację.

Wzywamy całą młodzież, nadzieję ludów na całym świecie, aby zjednoczyła się i nie dopuściła do nowej wojny.

Przysięgamy doprowadzić do zwycięskiego końca świętą walkę o pokój i szczęście".

Las sztandarów podniósł się w górę i zebrana młodzież trzykrotnie powtórzyła: „Przysięgamy".

Ustanowienia stałych
polskich władz kościelnych
żąda ludność Śląska Opolskiego

Mnożą się głosy Polaków katolików, domagając się od władz kościelnych trwałego ustanowienia stałych polskich władz kościelnych na Ziemiach Zachodnich.

Członkowie parafii katolickiej w Ozimku na Śląsku Opolskim wystosowali w tej sprawie do Prymasa Polski, ks. Wyszyńskiego, list, w którym piszą m. in.:

Katolicy-Polacy gminy Ozimek, powiat Opole, zatrudnieni w hucie „Małapanew", zwracają się do Jego Ekscelencji z prośbą o wysłuchanie naszych żalów:

„Jako wierni synowie Kościoła katolickiego, wierni wyznawcy wiary Chrystusowej, zaniepokojeni jesteśmy obecnym tymczasowym stanem naszego kościoła. Dziwi nas, że nie posiadamy naszych, na stałe zatwierdzonych księży proboszczów — Polaków, bo ich miejsca zajmują księża — Niemcy, obecnie przebywający w Niemczech. Nie mamy naszych biskupów, a jedynie administratorów apostolskich. Uważamy, że niezatwierdzanie stałej władzy kościelnej na ziemiach odwiecznie polskich jest równoznaczne z nieuznawaniem słusznych granic na Odrze i Nysie.

Ślubujemy Jego Ekscelencji, że wiernie stać będziemy na straży naszych granic, na straży niepodległości naszej Ojczyzny.

Zwracamy się do Jego Ekscelencji z prośbą o przekazanie Ojcu Świętemu naszych trosk i próśb, mających na celu zatwierdzenie stałej władzy kościelnej na ziemiach przez nas zamieszkałych".

Następnie długa lista podpisów rady parafialnej i parafin.

List podobnej treści wystosowali również członkowie partii katolickiej w Radymirowicach.

KULTURA i SZTUKA

W nowym roku szkolnym czynne będą we Wrocławiu 52 szkoły podstawowe, do których uczęszczać będzie 17 tys. dzieci, czyli o 2 tys. więcej niż w roku ub. Niezależnie od szkół podstawowych 7-klasowych, czynnych będzie 7 szkół 11-letnich.

Inwestycje na remonty budynków szkolnych w kwocie 47 mil. zł oraz 10 mil. zł na zakup nowego sprzętu szkolnego i podręczników zostały całkowicie wykorzystane. Na dożywianie dzieci przeznaczono w roku bież. 4.650 mil. zł.

Na konferencji Powiatowej Komisji Społecznej do likwidacji analfabetyzmu w Białej Podlaskiej powzięto uchwałę wykonania planu pracy w 110 proc. i wezwania do współzawodnictwa powiatu włodawskiego. Ponadto zorganizowano współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi gminami powiatu bialskiego. W sierpniu rb. będzie na tym terenie zorganizowanych 55 kursów dla 550 analfabetów, zaś we wrześniu i październiku — 44 kursy dla 440 analfabetów.

Dzień Górnika w ZSRR
Przekroczenie planów produkcyjnych

W niedzielę 28 sierpnia cały Związek Radziecki obchodził Dzień Górnika, tradycyjne święto radzieckiego świata górniczego. W związku z tym w oMskwie oraz we wszystkich zagłębiach węglowych ZSRR odbywały się uroczyste akademie z udziałem władz partyjnych i państwowych oraz wybitnych stachanowców i nowatorów przemysłu węglowego.

Na 4 miesiące przed terminem górnicy przekroczyli swoje zobowiązania, dając ponad plan w miejsce zadeklarowanych 3.540 tysięcy ton węgla — 3.800 tysięcy ton. Spośród 22 kombinatów węglowych 11 osiągnęło już, a nawet przekroczyło poziom produkcji 1950 roku.

W ciągu ostatniego roku przeciętne wydobycie na jednego robotnika wzrosło o 14,4 proc. W pierwszej połowie 1949 r. zmechanizowano 37 nowych kopalń. Prace budowlano-montażowe wzrosły w pierwszej połowie roku bieżącego w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 35 proc.

Górnicy zobowiązują się osiągnąć jeszcze w roku bieżącym w całym przemyśle węglowym poziom produkcji zaplanowany na rok 1950, wydobyć w ciągu ostatnich 4 miesięcy ponad plan 1.350 tysięcy ton węgla i zwiększyć w porównaniu z rokiem ubiegłym wydajność pracy o 15 proc.

—oOo—

Występy zespołów polskich w Moskwie

27 sierpnia odbył się pierwszy koncert polskich zespołów pieśni i tańców ludowych w Letnim Teatrze „Ermitaż" w Moskwie. Publiczność gorąco oklaskiwała polskich artystów ludowych, którzy wykonali szereg melodii na polskich instrumentach ludowych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Staraniem Akademii Sztuk Pięknych ZSRR zorganizowane zostało spotkanie rzeźbiarzy i malarzy radzieckich ze znakomitym rzeźbiarzem polskim Ksawerym Dunikowskim. Plastycy radzieccy żywo interesowali się rozwojem współczesnej sztuki polskiej. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze.

27 sierpnia odbyły się jednocześnie masowe wiece w Moskwie, w Leningradzie i w Kijowie z okazji zakończenia prac Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie.

W dniach 26 i 27 odbyły się w Weimarze uroczystości z okazji setnej rocznicy urodzin wielkiego poety niemieckiego Johanna Wolfganga Goethego.

Szaber i dywersja - siostry bliźniacze

W ostatnich czasach mnożą się procesy o sabotaż gospodarczy. Oto doniesienia prasowe z kilku ostatnich dni.

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę pracowników huty „Gliwice" — Jana Uliczki vel Ernesta Ulfika, Gintera Prudlo, Waltera Prudlo, i Józefa Michny, oskarżonych o sabotaż gospodarczy w hucie „Gliwice". Jak wykazał przewód sądowy, Jan Uliczka i Ginter Prudlo uszkadzali systematycznie maszyny tokarskie powodując znaczne obniżenie ich wydajności. Uliczka celowo uszkodził dwie obrabiarki, trzy motory elektryczne i szereg innych, zaś Ginter Prudlo uszkodził kilka obrabiarek oraz cały zespół tokarski. Unieruchomienie maszyn na dłuższy okres czasu spowodowało straty dochodzące do kilkudziesięciu milionów złotych.

Rejonowy Sąd Wojskowy we Wrocławiu skazał na karę śmierci Ignacego Marczaka, który jako robotnik w radwanickiej roszarni lnu skorzystał z nieobecności znacznej części załogi fabrycznej i umyślnie podpalił stóg targanu (słomy lnianej) stojący w pobliżu magazynu roszarni gdzie przechowywano wówczas towar wartości 87 milionów zł.

Zbrodniczy zamiar spalił tym razem na panewce, gdyż dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej ogień stłumiono w zarodku.

A oto znowu Rejonowy Sąd Wojskowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Zabrzu rozpatrywał w wypełnionej po brzegi świetlicy kopalni „Makoszowy" sprawę sabotażystów, rębaczy strzałkowych tej kopalni, Alfreda Siedlaczka i Franciszka Werdlina, którzy kradnąc systematycznie materiał wybuchowy używany przez górników, zgromadzili w stropie chodnika na głębokości 300 m pod ziemią 22 kg materiału wybuchowego z przygotowanymi lontami i spłonkami.

Zamiar sabotażu wykrył jeden z instruktorów kopalni. Według opinii biegłych, przygotowany materiał wybuchowy mógł spowodować zawalenie się chodnika na długości kilkudziesięciu metrów oraz zniszczenie urządzeń wentylacyjnych i komunikacyjnych, co uniemożliwiłoby pracę w kopalni na czas dłuższy.

Sąd skazał Siedlaczka na karę śmierci, a Werdlina — na 10 lat więzienia.

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym odbyła się w dniu 22 bm. na terenie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, rozprawa przeciwko 3-osobowej grupie sabotażystów, którzy działając w porozumieniu, powodowali systematycznie przerwy w produkcji azotniaku przez świadome uszkadzanie transporterów, głównych urządzeń doprowadzających surowiec — karbid z tzw. łamaczy do młynów w oddziale produkcji azotniaku.

Oskarżona Maria Kandzia — robotnica oddziału azotniaku — hamowała produkcję, wywracając posuwające się systemem gąsienicowym wózki do przewożenia karbidu. Powodowało to miażdżenie wózków, uszkodzenia ram transportera i jego osi oraz ładownicy automatycznie napełniającej wózki karbidem, uniemożliwiając dowóz surowca do przeróbki. Jak wykazały dochodzenia, Kandzia dopuszczała się sabotażu systematycznie od listopada 1947 r. do marca 1949 r., działając z namowy oskarżonych Eugeniusza Dregera, narodowości niemieckiej, który jako jeniec wojenny przydzielony został do pracy w fabryce chorzowskiej oraz znanego jej z okresu okupacji Alfonsa Kwiotka, narodowości niemieckiej, byłego pracownika tej fabryki.

Jak wykazał przewód sądowy całą trójkę oskarżonych łączyła wspólna przeszłość z okresu okupacji, kiedy podkreślając swoje hitlerowskie nastawienie, ofiarowali swoje usługi okupantowi.

Działalność Kandzi i towarzyszy, mająca na celu szkodzenie gospodarce Polski Ludowej, spowodowała straty w produkcji oraz w zniszczonych urządzeniach, sięgające 13 milionów zł. Ubytek produkcji, do którego doprowadziła sabotażowa działalność grupy oskarżonych, wyraża się cyfrą kilkuset ton azotniaku.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Maria Kandzia, Alfons Kwiotek i Eugeniusz Dreger, skazani zostali na karę śmierci.

Motywy tych przestępstw wyjaśnił przewód sądowy w sposób nie pozostawiający najlżejszych wątpliwości. Okazało się że Uliczka vel Ulfik należał do SS i podstępnie uzyskał obywatelstwo polskie. Inny oskarżony Walter Prudlo służył w okresie okupacji w wojsku niemieckim i w niemieckiej straży kolejowej. Obydwaj bracia Prudlo wpisani byli w okresie okupacji na 3 i 4 „volkslistę". Podobnie ma się sprawa z sabotażystą Marczakiem, który we wczesnej młodości wyjechał do Niemiec, gdzie przebywał do 1945 r. i uległ całkowitemu zniemczeniu. Należał do hitlerowskiej organizacji „Deutsche Arbeitsfront" i stale nosił „hakenkreutz". Bracia jego należeli do „Hitlerjugend", siostry wyszły zamąż za Niemców. „Bohaterowie" trzeciego z opisanych procesów — Siedlaczek i Werdin — to również Niemcy, którzy podstępem uzyskali obywatelstwo polskie. W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że obaj byli „reichsdeutschami". a Siedlaczek jeszcze w maju 1945 r. jako członek „volksturmu" walczył przeciw Polsce. Werdin jako zaufany Niemców w okresie okupacji korzystał z różnych przywilejów, przysługujących wyłącznie Niemcom. Osk. Kandzia, uzyskawszy wpis na volkslistę Nr 2, współpracowała w okresie okupacji na terenie fabryki z komórką kontrwywiadu niemieckiego i zadenuncjowała robotnicę Martę Gruszkę za wyrażenie się: „Gdybym mogła — powiesiłabym Hitlera" Osk. Dreger, jako członek NSDAP i syn kolonisty niemieckiego z woj. łódzkiego brał m. in udział w łapance i wysiedlaniu Polaków w gminie Dalków pow. łęczyckiego. Również osk. Kwiotek był jednym z zaufanych „Betriebs - Leitera" — Rojsa w fabryce chorzowskiej, gdzie powierzono mu pilnowanie robotników Polaków i ich śledzenie.

Wszyscy ci oskarżeni uprawiali ponadto „szeptaną propagandę", pełną nienawiści do klasy robotniczej i Narodu Polskiego.

DANE te wystarczają aż nadto do ustalenia motywów i charakteru przestępstwa: jest to sabotaż gospodarczy na podłożu politycznym. Tłumaczy to również tę okoliczność, że terenem wszystkich tych zbrodni były nasze Ziemie Zachodnie: prawdopodobnie tu skierowali oskarżonych ich mocodawcy, którym szczególnie zależy na tym, aby zdezorganizować życie gospodarcze właśnie na terenach będących przedmiotem ich zakusów rewizjonistyczno-odwetowych.

Nieco inny charakter ma sprawa Władysława Wtorka i Zygmunta Bzymka, którzy stanęli niedawno przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu, oskarżeni o zdemontowanie chwilowo nieczynnej linii wysokiego napięcia między Szczawienkiem a Miałkowem. Zrywali oni ze słupów miedziany przewodnik i sprzedawali go Wrocławskiej Centrali Złomu. Dla zatarcia śladów przestępstwa cięli oskarżeni drut na kawałki i opalali go na ogniu, aby nadać mu wygląd starego, zużytego materiału. W ten sposób zniszczyli około 50.000 m bież. przewodnika miedzianego wagi około 41 ton, narażając skarb państwa na stratę w wysokości przeszło 18 milionów złotych. Straty spowodowane uszkodzeniem linii wysokiego napięcia przewyższają tę sumę wielokrotnie.

W odróżnieniu od poprzednich przestępstwo to nie miało podłoża politycznego. Oskarżonym nie zależało na tym aby szkodzić państwu i dezorganizować celowo życie gospodarcze. Niemniej czyn ich daje ten sam rezultat. Obaj oskarżeni działali z pełną świadomością, gdyż znali dobrze regulamin zbiórki złomu, a opalenie drutu dowodzi, że zdawali sobie sprawę ze szkodliwości i przestępczego charakteru swego postępowania, do czego się zresztą przyznali.

Cóż zatem było motywem zbrodni? Oto niemoralna chęć zysku, spotęgowana świeżą jeszcze i wciąż żywą tradycją „szabrownictwa" na Ziemiach Odzyskanych. Sąd potraktował to przestępstwo na równi z tamtymi stosując względem oskarżonych, najsurowszy wymiar kary — karę śmierci (Wtorek) i dożywotnie więzienie (Bzymek).

Oto metody walki politycznej!

NA przykładzie huty „Gliwice" widzimy, że w sprzyjających dla sabotażystów warunkach mogą one powodować znaczne straty materialne i częściowo dezorganizować porządek życia gospodarczego. Jeżeli sabotażyści sądzą jednak że tą drogą zdołają cofnąć wyrok historii i przywrócić na tych ziemiach panowanie junkrów pruskich i przemysłowych magnatów niemieckich — to są co najmniej dostatecznie naiwnymi i niepoprawnymi marzycielami i fantastami pozbawionymi poczucia rzeczywistości. W końcu jedno i drugie zemści się okrutnie na nich samych.

***

Przytoczone wyroki niejednego powinny głęboko zastanowić. Są one wskazówką, iż lekceważenie własności publicznej gwoli osobistego interesu jest przestępstwem niemniej poważnym, niż świadome szkodnictwo, podyktowane nienawiścią do państwa i narodu. Szabrownik jest subiektywnie mniej może winnym od dywersanta; obiektywnie jednak jest równie a może jeszcze więcej szkodliwy niż tamten. Z dywersją damy sobie na pewno radę, jeżeli każdy obywatel będzie stał na straży mienia publicznego i poczuwał się do obowiązku współdziałania z władzami bezpieczeństwa. Ludzie natomiast, którzy w okresie wytężonej pracy całego narodu nad zabliźnieniem ran wojny potrafią w imię niskiej korzyści niszczyć owoce pracy i troski ogółu, są niby te robaki, toczące od wewnątrz nasz organizm społeczny. Ich usunięcie ze wspólnoty narodowej ma takie same znaczenie jak niszczenie chorobotwórczych batkerii dla zdrowia jednostki.

Szabrownik i dywersant — to jagódki z tej samej łąki, takie same owoce wydają i taka sama należy się im za nie zapłata.

RADIO

SRODA, 31 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. rozryw. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. rozryw. 8.55 Informacje. 12.00 Wiadomości. 12.25 Aud. dla wsi: 1. „Racjonalny podskub gęsi", 2. „Przypomnienia gospodarskie na bieżący tydzień", 3. Odpowiedzi na listy. 12.55 „Melodie ludowe". 13.30 Muz. 13.35 Konc. rozrywkowy. 14.00 Pog. z cyklu „Bezpieczeństwo i higiena pracy". 14.15 Konc. solistów. 14.50 Muz. rozryw. (lok.). 15.30 „Będzie szkoła" — aud. słow.-muz. dla dzieci. 16.00 Muz. ludowa. (Wspomnienia z Festiwalu). 16.20 Józef Haydn. Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 „Melodie operetkowe i filmowe". 18.00 „Głos mają kobiety": 1. „Zdobywamy zawód", 2. „Przegląd czasopism kobiecych". 18.15 „Gawędy lekarskie". 18.25 Muz. polska (skrzypce). 18.45 Płonący wrzesień. W 10-tą rocznicę wybuchu wojny. 19.00 Dziennik. 19.15 „Szpilki" — aud. satyr. 19.30 Konc. chopinowski. 20.00 „Znaczenie i miejsce Puszkina w literaturze", fel. 20.20 Konc. rozrywkowy. 21.00 Dziennik. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Ulubione melodie". 22.45 Muz. rozryw. 23.00 Wiadomości. 23.10 Z zawodów kolarskich. 23.30 Darius Milhaud: Muzyka.

Józef Morton

DROGA OTWARTA

114)

Część druga: „ZŁY WIATR

— Witam pana sierżanta! Co to i do mnie w goście?

— Czy nie wiecie, po co? — Spytał Andrzej groźnie.

— A nie wiem! — odparł uprzejmie. — Nikogo nie zamordowałem, nikomu nic nie ukradłem...

— Tu u was jest krowa dworska. Syn ją przyprowadził. Swoich macie dwie, zachciało się wam trzeciej.

— A nawet jest krowa. Ale dworu przecie już nie ma, rozbili go, a wy krowy ściągacie? Któż to tak kazał? Ruscy?

Chłop z rękami w kieszeniach nie ruszał się z miejsca. Stał wytroczony w furtce i nie zamierzał wpuścić Andrzeja.

— Proszę mnie wpuścić — rozkazał ostro Andrzej i obejrzał się do tyłu, na swoich ludzi.

— Wpuszczę pana sierżanta, wpuszczę — odrzekł nadspodziewanie ulegle Sarna, ale kiedy podeszli pod chlew, zwalił się na progu i krzyknął pełnym, płaczącym głosem.

— Zabij, a nie oddam ci bydlęcia! Ty, bolszewicki...

Nie dokończył, bo Andrzej przy pomocy swoich podwładnych chwycił go w pół, odepchnął na bok, na gnój i teraz swobodnie wszedł w głąb chlewa.

Chłop, powalany w bydlęcych łajnach, chwilę obcierał sobie usta z brudu, potem popatrzył na swój półkożuszek powalany, i mruknął coś, próbując wstać i wtem zobaczył wyprowadzaną krowę. Wyprężył się cały, jakby gotując się do skoku, lecz nie ruszył się z miejsca. Jego żona i dzieci zaniosły się głośnym płaczem na progu, a on precz patrzał za krową, wspaniałą holenderką. Twarz bladła mu coraz bardziej, wargi zacisnął konwulsyjnie... Wreszcie skoczył przed siebie paru niezdarnymi starczymi krokami i z hałasem otwarł na oścież furtkę. Wykrztusił:

— Bierz ją, wyprowadzaj co prędzej, żebyś, głodomorze, miał co żreć... Ty!...

Andrzej przystanął, z trudem powstrzymując krowę. Obejrzał się na Sarnę, przegiętego i gotowego z gołymi rękami rzucić się na niego, niechby tylko sięgnął do pepeszy i niespodzianie zaśmiał się w głos.

— Krowa na rzeź? Aleście wy!...

Szarpnęła go gwałtownie krowa w bok, potem do przodu i niemal biegiem puściła się prosto na drogę. Andrzej wprawnym ruchem po paru krokach osadził krowę w miejscu i spojrzał w stronę furtki Sarnowego obejścia, ale furtkę zobaczył zamkniętą.

— Głupiec!

Zaklął wściekle, splunął i rozkazał swoim pomocnikom prowadzić krowę do dworu.

Kiedy wszystkie krowy zostały na powrót wprowadzone do obór, Marcel przystąpił do rozdzielania ich pomiędzy biedotę wiejską oraz służbę folwarczną, obarczoną liczną rodziną, a pozbawioną mleka. Obok niego stał zdenerwowany mocno pan Ziarno. Bladł i czerwieniał na twarzy i co chwila zabierał się do domu, ale pod gniewnym, rozkazującym spojrzeniem Marcela dalej pełnił swoje obowiązki. Z dużej listy wyławiał nazwiska tych, których miano uszczęśliwiać to koniem, to krową.

— Kto następny?

Zebrany tłum falował utyskiwaniami, biadoleniem, a nawet płaczem i przekleństwami. Wreszcie skończył się rozdział krów i koni, parę sztuk, jakie pozostały, Marcel postanowił zatrzymać. Całą troskliwość o nie powierzył komitetowi folwarcznemu i tu się zetknął z niespodziewanym mrukliwym oporem. Zaskoczyło go to. Cały komitet boczył się na Marcela i dziwnie opieszale spełniał jego polecenia. Powód takiego zachowania się komisji byłby zrozumiały, gdyby ktoś z fornali przy rozdziale krów i koni był pokrzywdzony, ale tak się szczęśliwie składało, że wszyscy, którym coś odebrano, na powrót to samo podostawali, a jakby tego było mało, jeszcze dwom rodzinom Marcel przyznał po krowie.

Pan Ziarno, bojąc się, żeby go Marcel nie zatrudnił znów jaką robotą, pierwszy znikł z obór. Z czapką, zakrywającą mu całe czoło, jakby chciał, żeby go nie poznano na wsi, umykał nerwowym, kurczowym krokiem. Wszystkimi myślami był z dala od czynności, jakie wykonywał, głuchy był i na płacz i narzekania, jakie mu zastępoway drogę. Nie zastanawiał się też nad dość przykrą i niewdzięczną służbą Marcela, który, jak sam miał możność ostatnio stwierdzić, okazał się człowiekiem „do rzeczy". Wczoraj przyznał mu trzy litry spirytusu z gorzelni, a kiedy się dowiedział, że jego syn, Stasiek, jest w wieku do pracy, bez żadnej specjalnej z jego strony prośby, przyrzekł mu urządzić chłopaka w starostwie. Powiedział:

— Wielkim urzędnikiem nie zostanie, ale na woźnego nie pójdzie, niech pan będzie pewny.

Pan Ziarno z wdzięczności dla Marcela byłby go ucałował. To był krótki, kruciutki moment, ale wystarczyło go aż nadto, żeby pan Ziarno postanowił całą duszą oddać się i Marcelowi i nowym rządom. Czy wytrwa w tym postanowieniu? Pan Ziarno jest pewien, że wytrwa.

— Będzie co Bóg da — zawyrokował — a przy Marcelu zginąć nie powinienem. To niezły chłop... — I rozczulił się: — sam o mojego syna się zatroszczył, jak ojciec!

(d. c. n.)

Jak pracuje Samopomoc Chłopska w pow. słupskim

Na odcinku organizacyjno społecznym przeprowadzono reorganizacje w zarządach gminnych Pobłocie, Damnice, Gardna Wielka, Rokity. Związek zorganizował kurs weterynaryjny dla przodowników gromadzkich (128 uczestników — którzy obecnie otrzymują apteczki z Pow. ZSCh).

Zaangażowano 4 płatnych sekretarzy technicznych w gminach Żelki, Wytowno, Stara Dąbrowa i Połęgowo. W niektórych gminach nie było współpracy wójtów i urzędów gminnych z zarządami gminnymi ZSCh a nawet stwierdzono nieprzychylne ustosunkowanie się do Samopomocy Chł. (w gminach Mikodowo, Połęgowo, Kobylnica).

Gromad zorganizowanych w ZSCh jest 166 na ogólną ilość 186 gromad, z których 20 jest przyłączonych do sąsiednich gromad — na terenie powiatu gromad niezorganizowanych nie ma. Wytypowano 20 kierowników gminnych zrzeszeń branżowych i 166 gromadzkich, którzy przeszli kurs specjalny.

Współzawodnictwem pracy w rolnictwie objętych jest w powiecie 140 gromad. Wytypowano 19 przodowników gminnych i 380 przodowników gromadzkich, tworząc działy produkcji roślinnej i zwierzęcej, dział kobiecy i dział młodzieży z osobnymi kierownikami. Z tych przodowników 167 zostało przeszkolonych na gminnych odprawach instrukcyjnych.

Na odcinku współzawodnictwa przoduje gmina **Bruskowo Wielkie**, którą obecnie wyprzedza gmina **Ryczewo.** Do gmin wyróżniających się aktywnością należą: **Nożyno, Pobłocie, Damnica, Żelki, Rokity, Kobylnica, Lubuczewo, Motorzyno.**

Do dnia 10 lipca br. zorganizowano 537 grup uprawowohodowlanych, **przekraczając plan wyznaczony przez województwo prawie w 200 proc.**

Na odcinku Kół Gospodyń Wiejskich zorganizowano 42 Koła i 17 Kół Gminnych Rad Kobiecych. Koła te współpracują z Ligą Kobiet i odznaczają się ożywioną aktywnością. Z planowanych 15 dziecińców otwarto już 8 z ilością około 300 dzieci. Do uzdrowisk państwowych wysłano 8 kobiet i 7 mężczyzn. Do współzawodnictwa kobiety przystępują z chęcią, biorąc udział w akcji H, w walce z analfabetyzmem i alkoholizmem. Do najaktywniejszych Kół Gospodyń ZSCh należą: **Gardna Wielka, Duninowo, Lubuczewo.**

Świetlic na terenie powiatu istnieje 21 i 5 bibliotek ZSCh. Gminnych Spółdzielni SCh powiatowa liczy 12 z filialnymi sklepami w poszczególnych gromadach.

Jak z powyższych danych wynika, Samopomoc Chłopska powiatu włożyła wiele twórczej pracy w dzieło budowy nowych form pracy na wsi polskiej.

Wł. Łukasik

List chłopów do akademików

Na biurku redakcyjnym znalazł się odpis listu chłopów z gminy Swiętajno w województwie białostockim, który jako wyraz wsi wobec udzielonej jej pomocy zamieszczamy w całości.

DO

GŁOWNEGO KOMITETU WCZASOW AKADEMICKICH

W WARSZAWIE

Szanowni Obywatele.

Oto piszemy my, mieszkańcy gminy Swiętajno, pow. Olecko, woj. białostockie.

Brak nam słów i serca w jaki sposób oddać podziękowanie Waszemu kierownictwu i tym ludziom, których przysłaliście do naszej gminy, oraz do majątku państwowego Dunajki. Ci ludzie przyjechali na wczasy i odpocząć, ich odpoczynek jest taki: widły, siekiera, piła, w polu przy żniwach w pocie czoła od wschodu do zachodu słońca. To znów lekarze po wsiach chodzą od mieszkania do mieszkania nie zważając na trud i smród jaki trafia się po wsiach, wędrują pieszo po 15 km i udzielają ratunku. Obmywają brudnych, kalekom udzielają opatrunków i lekarstw, kto by do nich nie zaszedł do obozu nie pytają czy biedny, czy bogaty udzielają ratunku bezpłatnie, a leki ich są skuteczne bardzo. Są takie kaleki co już po parę lat nie mogli zagoić ran, a ci ludzie zagoili te rany.

Serdeczne Bóg zapłać i podziękowanieskłada gmina oraz kaleka bez nogi

SURAZYNSKI WINCENTY

wieś Sulejki, gm. Swiętajno,

pow. Olecko, woj. białostockie.

Sport na wsi

We wsi Bogoria Górna, gm. Bąków, powiatu łowickiego u młodzieży wiejskiej wzbudziło się zamiłowanie do sportu. Każdej niedzieli i każdego święta młodzież ZMP gra w siatkówkę i rozgrywa mecze piłki nożnej. O tym żeby zajmować się sportem w dni powszednie nie ma mowy, gdyż nawał pracy przy zbiorach całkowicie wyczerpuje siły i zajmuje czas. Jednakże młodzież myśli stale o tym, żeby częściej zajmować się sportem i lepiej się w nim zaprawiać.

W Bełchowie, gm. Nieborów, z inicjatywy Stanisława Kazury powstał wiejski klub piłki nożnej. Istnieją już 2 drużyny, które w każdą niedzielę rozgrywają mecze na boisku przy miejscowej szkole podstawowej, na które przychodzi większość ludności wsi.

Pow. Zarząd Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu przyszedł z pomocą temu klubowi, udzielając pożyczkę w wysokości 50.000 zł. Kupiono obuwie i kostiumy dla jednego zespołu. Aby uzyskać środki na obuwie i kostiumy dla 2-ej drużyny urządzona była w Bełchowie zabawa taneczna w dniu 21 bm. **OL.**

Plan kontraktacji w Kieleczyźnie przekroczono w wysokim odsetku

Jeżeli chodzi o wykonanie planu kontraktacji w rb. to woj. kieleckie może się pochwalić dobrymi wynikami. W ogromnej większości plan ten został przekroczony. Rzepaku jarego zaplanowano 1.500 ha — wykonano 1.721 ha, buraków cukrowych zaplanowano 7.100 ha — wykonano 7.636 ha, ziemniaków przemysłowych 500 ha — wykonano 568 ha.

W ponad 100 proc. wykonano również plan kontraktacji maku, chmielu, fasoli. Plan kontraktacji tytoniu w br. wykonano w blisko 200 proc. Poza tym należy podkreślić zakontraktowanie cykorii na obszarze 87 ha, mimo, że uprawa tej rośliny nie była przewidziana w planie 1949 r.

W celu szybszego i wydatniejszego zaopatrzenia świata pracy w mieście w artykuły żywn. — dostawa ziemiopłodów, tuczu, nabiału i innych odbywa się w drodze kontraktacji dokonywanej przez poszczególnych producentów z gminnymi spółdzielniami Z. S. Chł. Gospodarze, którzy zawarli takie kontrakty łączą się, zależnie od rodzaju dostaw w tzw. grupy plantatorów, względnie hodowców.

Na czele każdej grupy stoi kierownik wybierany przez członków zespołu. Zadaniem jego jest obrona interesów grupy, reprezentowanie jej na zewnątrz, starania o przydział kredytów, nawozów itp.

Na terenie woj. kieleckiego mamy 11 rodzajów grup producentów, a więc hodowców trzody chlewnej, drobiu, owiec, bydła rogatego (wychów cieląt), koni, prosiąt (tzw. produkcja zwierzęca).

Natomiast jeżeli chodzi o produkcję roślinną to należy wymienić plantatorów tytoniu, buraków cukrowych, roślin oleistych i włóknistych, dostawców mleka i jaj. Na obszarze woj. istnieje ogółem 2.580 grup plantatorów i hodowców z ogólną liczbą 57.074 członków.

Między poszczególnymi grupami rozwija się współzawodnictwo. Na pierwszym miejscu znajduje się powiat kozienicki, na drugim iłżecki.

Współzawodnictwo polega na osiągnięciu wyników ponad normę, np. przy wychowie cieląt, miarodajna jest waga zwierzęcia, przy dostawie nabiału do mleczarni, ilość i jakość dostarczonych produktów. **J. B.**

B-84357

Książeczki oszczędnościowe PKO w rękach przodowników pracy

Wśród wielu nagród i premii wręczanych ostatnio przodownikom pracy z okazji różnych uroczystości państwowych, szerokie zaciekawienie budzi ozdobna książeczka oszczędnościowa PKO. **„Wydajna praca i rozumna oszczędność są podstawą naszej przyszłości"** — to odręczna wypowiedź Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta na dyplomie uznania za osiągnięte wyniki w pracy dla dobra Polski.

Odpowiednia premia pieniężna, stanowiąca pierwszy wkład na książeczce wraz ze wspaniałym dyplomem uznania stanowią trwałą pamiątkę dla wyróżnionych zwycięzców etapów odbudowy.

Akcja książeczek oszczędnościowych cieszy się coraz większą popularnością wśród instytucji i Rad Zakładowych. Ostatnio przystąpiły do niej załogi „Betonstalu" w Warszawie, przodownicy PPB z budowy Centralnego Domu Partii, przodownicy F-my E. Wedel, Związek Zawodowy Pracowników Transportowych R. P., Monopolu Tytoniowego i inni.

Z okazji ostatnich uroczystości narodowych zostało wręczonych przodownikom pracy na terenie całego kraju 1.285 książeczek oszczędnościowych PKO na sumę przeszło 4 miliony złotych. Obdarowani przodownicy obiecali współzawodniczyć w rozumnym gospodarowaniu własnymi funduszami przez systematyczne oszczędzanie na otrzymanych pięknych książeczkach.

SPORT

Rumunia wygrywa VI etap wyścigu

Szósty etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski z Bydgoszczy do Poznania długości 162 km miał bardzo emocjonujący przebieg. Podobnie jak na piątym etapie już na 6-tym kilometrze zainicjowano ucieczkę. Duńczyk Ammentorp, Wójcik i Alix (Francja) pociągnęli za sobą Rumuna Negoescu, Polaka z Francji A. Sowę oraz Szwajcara Panchaud'a. Dwaj ostatni zostali po paru kilometrach w tyle, natomiast pozostali zdobyli wkrótce ok. 2 km przewagi. Finisz lotny na 39 km w Inowrocławiu wygrywa Francuz Alix przed Wójcikiem, lecz łapie defekt gumy i pozostaje w tyle. Na 41 km leader wyścigu Niculescu odrywa się od drugiej grupy i po 22 km pościgu dogania czołówkę. Następnie czołówkę dochodzą Rumun Sandru i Włoch Spalazzi, a na 89 km, jeszcze Lemay (Francja), Norhadian (Rumunia) i Clarke (Anglia).

W miarę zbliżania się do Poznania druga grupa, w której znajdują się Polacy Kapiak, Wrzesiński i Napierała wzmacnia tempo i odrabia stopniowo stracony dystans. Na granicy Poznania różnica między tymi dwiema grupami wynosi już tylko 200 m. Na krętych ulicach Poznania dochodzą oni czołówkę, lecz brakuje im jednak sił do decydującego finiszu. Na metę pierwszy wpada Spalazzi (Włochy) 5 godz. 04 min. 20 sek., 2) Lemay (Francja) — 5:04:55, 3) Niculescu (Rumunia) — 5:04:56, 4) Sandru (Rumunia) — 5:04:57, 5) Wójcik (Polska) — 5:04:58, 6) Negoescu (Rum.), 7) Wrzesiński (P.), 8) Wittek (Polonia Francuska), 9) Clarke (Anglia), 10) Olsen (Dania), 11) Kapiak.

Drużynowo etap wygrała Rumunia — 15:14:54, 2) Polska — 15:15:18, 3) Anglia — 15:17:14, 4) Włochy, 5) Francja.

Po sześciu etapach prowadzi drużynowo Rumunia — 96:10:03, 2) Włochy — 96:16:24, 3) Polska — 96:23:16, 4) Anglia, 5) Francja, 6) Dania, 7) CSR, 8) Finlandia, 9) Polonia Francuska, 10) Szwajcaria.

Indywidualnie po sześciu etapach: 1) Niculescu (Rum.) — 31:56:12, 2) Locatelli (Wł.), 3) Sandru (Rum.), 4) Spalazzi (Wł.), 5) Wójcik (P.), 6) Olsen (Dania), 1) Wrzesiński (P.), 8) Clarke (Anglia), 9) Lemay (Fr.), 10) Nowoczek (P).

Pływacy wygrywają z Rumunią

Pierwszy po wojnie międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Rumunia, rozegrany w Bukareszcie, zakończył się zasłużonym **zwycięstwem Polski w stos. 129 : 115 pkt.** Nasi pływacy czynią ostatnio stałe postępy, czego właśnie dowodem jest ten wygrany mecz — jeden z nielicznych laurów, jaki nam w ogóle pływacy przysporzyli. Nasi zawodnicy osiągnęli szereg dobrych rezultatów, bijąc m. in. 4 rekordy Polski. Nowe rekordy ustanowili: **Szołtysek** na 100 m st. motylk. — 1:15,4 min. (stary rekord 1:16,2). **Proniewiczówna** na 100 m. st. klas. kobiet — 1:31,0 min, **sztafeta męska 4 × 200 m st. dowolnym** — 10:04,8 min. i **sztafeta męska 3 × 100 m st. zmiennym** — 3:36,5 min. Poza tym **Rybkowski** na 200 m st. dow. uzyskał najlepszy polski wynik po wojnie — 2:27,4 min., **Cichoński wygrał 200 m** st. motylk. — 2:52,8, a **Fijałkowska** 100 m st. grzbiet. w czasie 1:31,0 min.

Porażka Wisły — jedyną sensacją ligową

POLONIA (W.) — LECHIA 5:1

Mecz ligowy Polonia (W-wa) — Lechia (Gdańsk), zakończony zwycięstwem Polonii w stos. 5:1 (0:1), nie zapowiadał wcale tak wysokiego zwycięstwa gospodarzy. Pierwsza połowa meczu była nudna i gra stała na b. słabym poziomie. Polonia miała przewagę, jednak atak nie potrafił jej uwidocznić. Dopiero po przerwie gra przypominała trochę spotkanie piłkarskiej ekstraklasy. Polonia przycisnęła, atak zaczął grać energiczniej i składniej i w efekcie posypały się bramki. Napad Polonii strzela w tym okresie dużo, rehabilitując się częściowo za „pudłowanie" w pierwszej części gry. W Lechii nieźle grał atak, ale po przerwie, zostawiony sam sobie, niewiele mógł zdziałać.

Do przerwy niewielką przewagę miała Polonia. Lechia broni się przeważnie wypadami, zdobywając z wolnego jedyną bramkę przez Kokota I. Gra jest b. chaotyczna i nerwowa i wygląda na bezładną kopaninę. Po przerwie Polonia zdecydowanie przeważa i stale oblegając bramkę Lechii, zdobywa kolejno 5 bramek, przez Swicarza — 2, Popiołka — 2 i Szularza.

CRACOVIA — POLONIA (BYT.) 1:0

W Krakowie w meczu o mistrzostwo I ligi Cracovia pokonała bytomską Polonię 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Radoń.

Mimo bezwzględnej przewagi przez cały czas gry, Polonia zeszła pokonana, przy czym jedyna bramka padła na trzy minuty przed końcem, gdy dobrze grającego bramkarza Koczapskiego zastąpił rezerwowy Stol. Cracovia grała słabo, jednak znów dopisało jej szczęście.

ŁKS — AKS 1:1

W meczu ligowym, rozegranym w Łodzi ŁKS zremisował z AKS (Chorzów) 1:1 (1:1). Bramkę dla AKS zdobył Cholewa, dla ŁKS — Patkolo.

Mecz jedynie w pierwszej połowie był ciekawy i stał na dobrym poziomie. W tym okresie gry przewagę mieli gospodarze. Po przerwie ŁKS nie wypuścił inicjatywy, lecz nie potrafił uzyskać decydującej bramki.

RUCH — WARTA 3:0

W ligowym meczu piłkarskim chorzowski Ruch pokonał Wartę (Poznań) 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez: Cieślika — 2 i Cebulę. W pierwszej połowie gra była na ogół wyrównana. Po przerwie goście, speszeni utratą 2-giej bramki oddają inicjatywę w ręce gospodarzy. Ostatnie 10 min. należy do Warty, jednak ataki gości nie przynoszą rezultatu.

GORNIK (SZOMB.) — WISŁA 2:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi Górnik (Szombierki) pokonał Wisłę (Kraków) 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Gaweł i Krasówka. Wisła osłabiona brakiem Gracza, wypadła dużo słabiej niż w dotychczasowych spotkaniach. Zawiódł całkowicie napad. Drużyna Górnika grała z olbrzymią ambicją, którą nadrabiała braki techniczne. Formacje defensywne, w których wybijał się Podeszwa, stworzyły szczelny mur obronny, przez który atak krakowian nie zdołał się przebić.

A nad morzem stale naprzód!

GOSPODARKA MORSKA W LIPCU RB.

W porównaniu z lipcem 1948 roku, porty i żegluga morska osiągnęły w lipcu rb. jeszcze lepsze wyniki na wszystkich odcinkach pracy. Łączne obroty towarowe portów wzrosły o 12 proc. (w Gdyni/Gdańsku o 5 proc., w Szczecinie o 65 proc.). Przewozy towarów na polskich statkach pełnomorskich zwiększyły się o 10 proc. Wartość produkcji stoczniowej wykazuje wzrost o 69 proc., przy równoczesnym wzroście ilości roboczo-godzin produkcyjnych o 14 procent.

AKCJA ESTETYZACJI TERENÓW PORTOWYCH

W związku z opracowywanymi projektami zagospodarowania Gdyni/Gdańska, Szczecina i wszystkich małych portów, Ministerstwo Żeglugi zainicjowało akcję, mającą na celu uporządkowanie estetyczne terenów portowych. Wchodzi tu w grę estetyzacja lub likwidacja zbędnych oraz brzydkich obiektów, określenie generalnej kompozycji terenów portowych, rozplanowanie partii zieleni dekoracyjnej i ochronnej, opracowanie racjonalnych i estetycznych elewacji budynków itp. Zamierzone jest powołanie w tym celu stałej komisji fachowej.

POLSKO - CZECHOSŁOWACKA WYMIANA PRAKTYKANTÓW W BRANŻY USŁUG PORTOWYCH

Polsko-czechosłowacka umowa o współpracy gospodarczej i kulturalnej przewiduje wymianę praktykantów w różnych dziedzinach gospodarczych na zasadzie wzajemności świadczeń.

Na wniosek powołanej w tym celu Polsko-Czechosłowackiej Podkomisji Naukowo-Technicznej, Ministerstwo Żeglugi wyraziło zgodę na dokonanie wymiany praktykantów między polskimi przedsiębiorstwami maklerskimi, spedycyjnymi i przeładunkowymi a odpowiednimi przedsiębiorstwami czechosłowackimi.

Druk. Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe", W-wa, Skolimowska Nr 5